



Rok 27.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośnikiem do domu 1,62 msk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 10 września 1909.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośnikiem do domu 1,45 msk., miesięcznie 40 f., z odnośnikiem 50 fen. — „Wielkopole” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 206.

Na niemieckim dniu w Katowicach

nie było mówcy, który nie wygrażałby Polakom i nie wzywał do pognębienia nas. Państwo pruskie pozwala na przemowy i wezwania, szerzące nie tylko nienawiść jednych obywateli do drugich, lecz mogące zakłócić porządek publiczny. Mamy niestety kilka smutnych przykładów, że podniecenie ciągłym podszuwaniem kulturtregerzy napadali na Polaków, nie szczędząc nawet kobiet, w wagonach i na stacjach kolejowych.

A głowa państwa i kanclerz rzeszy w odpowiedziach na holdownicze telegramy wyrażają hakatystom podziękę za ich działania.

Jasne jest, że uchwały powzięte na tym niemieckim wiecu mają ostrze przeciw nam zwrócone.

Uchwalono wezwać rząd, aby wszelkie parcelacje w ziemiach polskich — i z niemi graniczących prowincjach były zależne od pozwolenia władzy pruskiej.

Gdyby uchwała ta miała się stać kiedykolwiek prawem, ograniczonoby jeszcze więcej niż dotąd nabywanie parcel robotnikowi polskiemu.

Druga uchwała zwraca się przeciw prasie polskiej. Brzmi ona:

Główny Zarząd (Hakaty) zechce poczynić u kanclerza przedstawienia, aby zechciał wystąpić z prawnymi zarządzeniami przeciwko po prostu zdrażdzieckiemu działaniu polskiej prasy, zagrażającej przez przedstawicielstwo myśli wielkopolskiej i przez wroga Niemcom hecę nie tylko żywotnym interesom państwa, lecz także pokojowi wśród ludności kresów wschodnich.

Tak brzmi rezolucja.

Hakatyści od dawna obrali drogę oświeczonego jako najskuteczniejszą w walce przeciw nam.

Dr. Wendland, uzasadniający tę uchwałę, — żądał ściślejszego nadzoru pism polskich i paragrafu dyktatorowego, mocą którego możnaby zawieszając wydawnictwa pism polskich.

Zupełnie, jak w Rosji!

Przy pohulance — Niemcy nazywają to komersem — wystąpił wreszcie radca szkolny ze słynnego Köpeniku, p. Zakobielski, którego ojcowie niewątpliwie byli Polakami, z bardzo ostrą przeciwko nam przemową.

Oczywiście potomek rodziny, który się zniemczył musi ostrzej występować, niż inni, aby mu wierzone, że zrzucił skórę polską i ma skórę prawdziwie teutońską.

Na te wszystkie pogroźki powiada my: większy Pan Bóg niż p. Rymsza.

Dziwięciu posłów polskich

pojechało bezpłatnie nad jezioro bodeńskie, aby oglądać balon Zeppelina — jeden z nich, p. Kulerski, wylądował pomyślny los, odbył także wraz z niemieckimi kolegami przejażdżkę napowietrzną statkiem Zeppelina.

Czy to leżało także w programie pozytywnej pracy? Czy tej pozytywnie

ści nie za wiele? Naszym zdaniem trzeba było ciekawość poskromić i nie brać udziału w czysto niemieckiej wycieczce.

Z katowickiego dnia niemieckiego.

W nocy z czwartku na piątek pojawiło się na niektórych oknach wystawnych głównych ulic miasta Katowic następujące powitanie:

Extra-Blatt der „Hakatischen-Zeitung“.
„Deutscher Tag, grosser Tag,
An dem jeder seine Lieblingsspeise mag —
Daher, um vorzubeugen den polnischen
Excessen,
Hat heute jeder echte Deutsche drei Pol-
len aufzuessen?
Drum angefasst, und ist das auch
Ganz unverfaelschter Hottentotenbrauch,
So kann man doch solche Tat wohl
wagen,
Denn dafuer erhalten wir die Ostmarken-
zulagen!“

B ü l o w.

W tłumaczeniu brzmi to mniejwięcej tak:

W wielkim niemieckim dniu każdy prawdziwy Niemiec może polknąć 3 Polaków, aby zapobiedz polskiemu wybuchom. A chociaż to zwyczaj prawdziwie hottentocki, można się na to odważyć, bo za to dostajemy „Ostmarkenzulagen“.

Widać jakiś dowcipnisz zadrwił z Hakaty. Osobę rozlepiającą te kartki przychwyciono.

Kobiety zatrudnione w rolnictwie w Prusiech.

(*) Dnia 12 czerwca 1907 sporządzoną została statystyka wszelkich zawodów i osób w nich zatrudnionych na całą Rzeszę niemiecką. Ze statystyki podajemy poniżej liczby dotyczące kobiet zatrudnionych w rolnictwie w Prusiech.

W r. 1895 zatrudnionych było na całym obszarze Prus w rolnictwie właściwie z ogrodnictwem: 1,475,746 kobiet. Liczba ta w przeciągu dwunastu lat wzrosła nieomal w dwójnasób. Wynosiła więc w r. 1907: 2,719,553. Na rolnictwo samo właściwie z chowem bydła i mlecznictwa, na hodowlę win, drzew owocowych, warzywa i tytoniu przypadało w r. 1895: 1,462,558, a w r. 1907: 2,702,653; na ogrodnictwo: 9188 i 16900 kobiet zarobkujących. Warto zauważyć, że w tym samym czasie, w którym liczba kobiet w rolnictwie nieomal się podwoiła, liczba mężczyzn się zmniejszyła z 3,170,497 w r. 1895 na: 2,912,430 w r. 1907. Jeżeli więc liczba osób zarobkujących w rolnictwie wogóle wzrosła (z 4,701,642/1895 — 5,787,585/1907) to przyczyną ten przypadek jedynie kobietom. Dowód to oczywiście, jak szybko kobieta rozszerza swój udział w życiu zarobkowym.

Do kobiet zatrudnionych w rolnictwie należy także służba żeńska nieobjęta powyższymi liczbami. W r. 1895 wynosiła ogólna liczba służby żeńskiej

w rolnictwie: 243,999. Liczba ta zmniejszyła się w r. 1907 na: 113,296. Na rolnictwo samo przypadało w roku 1895: 240,189 osób żeńskich, w roku 1907: 110,271, na ogrodnictwo 3870 i 3625. Ubytek więc wynosił co do służby żeńskiej w przeciągu lat 12 przeszło połowę i przypada w olbrzymiej większości na rolnictwo. Zmniejszyła się również liczba żeńskich członków rodzin zatrudnionych w rolnictwie. Liczba ta wynosiła w r. 1895: 4,068,296 — a w r. 1907: 2,767,649; tylko w ogrodnictwie liczba ta wzrosła z 61,294 na 69,746.

Ogólna liczba żeńskiej ludności rolnej się zmniejszyła właśnie skutkiem ubytku służby żeńskiej i żeńskich członków rodzin. Liczba ta wynosiła w roku 1895: 5,784,041 osób, w roku 1907: 5,670,844. Zaznaczyć jednakże i tutaj należy, że tak samo zmniejszyła się liczba męskiej ludności rolnej z 5,326,313 w roku 1895 na 4,926,159 w roku 1907.

W każdym razie liczba żeńskiej ludności rolnej jest większą od liczby męskiej ludności rolnej. Niezmiernie ciekawym jest objaw ucieczki kobiet z stosunku służbowego: w roku 1895 — 243,999, w roku 1907 — 113,896. Przeszło połowa kobiet opuściła w 12 latach służbę, by zarobkować w inny sposób.

Wspomniana statystyka rozdziela osoby zarobkujące także według stanowiska, jakie w zawodzie swoim zajmują, a więc na samodzielnych (właścicieli, dzierżawcy, klerownicy), na urzędników (ekonomowie, wolontariusze i uczniowie) i na robotników (parobcy, dziewczki i dzienkarze, do których zalicza się także członków rodzin).

Liczba samodzielnych kobiet w rolnictwie się zmniejszyła. W roku 1895 były: 2,907,732 kobiety samodzielne, w roku 1907: 2,010,331. Także liczba urzędników żeńskich zmniejszyła się 1895: 73,231, — 1907: 59,417. Natomiast liczba robotników żeńskich urosła w 1895: 2,728,786, — 1907: 3,510,825.

Podobny objaw stwierdzono nie tylko w Prusiech, ale także w całej Rzeszy niemieckiej. Liczba samodzielnych kobiet w rolnictwie w całej Rzeszy wynosiła w r. 1895: 5,060,055, w r. 1907: 3,558,917 osób. Liczba urzędników w roku 1895: 127,587, w r. 1907: 117,611. Natomiast liczba robotników żeńskich podskoczyła z 4,447,065 w r. 1895 na 5,709,452 w r. 1907.

Dla uzupełnienia tego obrazu stwierdzić jednakże należy, że ubyło także mężczyzn samodzielnych w rolnictwie tak w Prusiech jak i w Rzeszy. W Prusiech było samodzielnych mężczyzn w rolnictwie w 1895 r. 2,428,708, — w roku 1907: 2,311,690. W Rzeszy niem. w r. 1895: 4,408,766, w roku 1907: 4,236,481.

Przyczyną ubytku samodzielnych osób w rolnictwie nie tylko kobiet lecz i mężczyzn zdaje się być fakt, że i w rolnictwie kapitał coraz więcej się skupia, koncentruje i że skutkiem tego powiększają się wielkie przedsiębiorstwa a nikną małe.

Z bractwa HKT.

Wyszło świeżo sprawozdanie za rok ubiegły niemieckiego „Ostmarkenferajnu“. Członków liczy to Towarzystwo 48 000. W roku poprzednim było ich tylko 45 500. Przybyło więc 2500. Z Wielkiego Ks. Poznańskiego przystąpiło jednakże do Tow. wogóle tylko 10 000 osób, z Prus Zach. 9000, z Śląska 10 000 a z Prus Wschodnich 10 000. Korporacji przystąpiło 400. (Liczby podajemy w zaokrągleniu.) Tak jak dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego urządzono już w obrębie Towarzystwa specjalny związek prowincjonalny, podobnie też istnieje zamiar urządzenia takiegoż związku w Westfalji, gdzie polskość szerokie robi kółka.

Również stara się „Ostmarkenferajn“ zainteresować niemieckie kobiety sprawą Towarzystwa, idąc za przykładem Polek, które rozwinęły już — jak mniema „Ostmarkenferajn“ — działalność bardzo skuteczną.

Majątek Towarzystwa wzrósł znacznie, bo rotmistrz pozasłużbowy Kruse z Drezn wyznaczył legat w kwocie 300 tysięcy marek. Towarzystwo osiedliło 25 rzemieślników i stara się ciągle o osiedlanie niemieckich lekarzy, weterynarzy, aptekarzy i adwokatów. Wsparcie udzielono 1615 m., pożyczek 33 700 m., a stypendjów 5410 m. Bibliotek Towarzystwo urządziło już 696, które posiadają 201 982 tomów.

Sprawozdanie podnosi, że ustawa o wyłączeniu i zakaz językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach wynikiem jest działalności — „Ostmarkenferajnu“.

Z Tow. Przemysłowego w Poznaniu.

W piątek dnia 3 września odbyło się w Domu Katolickim o godz. 8 i pół wieczorem miesięczne zebranie Towarzystwa Przemysłowego, które zajął prezes pan profesor dr. Drygas.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zakomunikował p. prezes, że z odbytej zabawy lotowej pozostało czystego zysku 162,50 marek, którą to sumę przekazano do funduszu stypendjalnego, dziękując zarazem tak członkom komisji zabawowej jak i przewodniczącemu tejże komisji p. bud. Rakowskiemu za podjęte trudy i męstwo.

Nastąpiły referaty delegatów Towarzystwa, wysłanych na wystawy przemysłowe i jubileusze. Z wystawy ostrowskiej zdał obszerny referat p. profesor dr. Drygas, z inowrocławskiej p. architekt Powidzki. Z odbytych jubileuszów zdali sprawozdania: z Tow. rzemieślników w Poznaniu pan Staszak, z Tow. Przem. w Kórniku p. Andersz, z Tow. Przem. w Strzelnie p. bud. Rakowski, ze Srody pan Witkowski, a ze Zjazdu Kół śpiewackich w Poznaniu pan Dyblibański.

W dalszym ciągu zakomunikował p. prof. dr. Drygas, że prezesowie Tow. Przem. na odbytem ostatnim zebraniu uchwalili, by wszystkie Tow. Przemysłowe

we wysłały wspólnie delegatów na wystawę do Częstochowy, tak jak dotychczas wysyłały delegatów na wystawy przemysłowe do Frankfurtu nad Menem, Monachium, Berlina i inne, w celu nauki zawodowej. Wspólny wyjazd nastąpi w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 6,54 rano pod przewodnictwem pana Miklaszewskiego, który już tę wystawę zwiedził.

W nawiązaniu do powyższego referował szczegółowo pan W. Bąkowski o wystawie częstochowskiej, z której niedawno powrócił, zachęcając zebranych do zwiedzania jej.

W końcu podał p. prezes do wiadomości, że jako nowych członków przyjęła dyrekcja pp. radcę sprawiedliwości Maksymiljana Bielewskiego, mecenas dr. Witolda Celichowskiego, kupca Wojciecha Ciszaka, mistrza stolarskiego pana Stanisława Drygasa i kupca Stanisława Dyczkowskiego.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Z Frankfurtu donoszą, że utworzyło się Towarzystwo akcyjne żeglugi powietrznej.

Rosja. Petersburg. Świeżo ujawniona prowokatorka Juszczenko wyznała, iż znany Harting brał udział w napadzie, który miał miejsce przed kilkoma miesiącami w Paryżu na naczelnika moskiewskiej policji tajnej von Kotena. Po napadzie Harting zbiegł, natomiast aresztowano inżyniera Ryppsa.

— Odesa. Naczelnik miasta generał Tolmaczew wezwał wszystkich redaktorów gazet miejscowych i oświadczył im, że ponieważ kandydat na miejsce Pergamanta, adwokat Brodzki, należy do niezalegalizowanej partii kadeckiej, przeto nie wolno nie absolutnie pisać o nim.

— Petersburg. W „sferach“ mówią o bliskiej dymisji ministra finansów — Kokowcewa. Sprawa ta ostatecznie rozstrzygnięta zostanie na najbliższym posiedzeniu gabinetu, które odbędzie się w tych dniach. Na posiedzeniu tem spodziewane jest silne starcie ministra Kokowcewa z ministrami wojny i marynarki, na tle budżetu.

— (Tajne fabryki broni.) Sledztwo w sprawie puszkarskiego wojskowego Stalnowa-Judina, oskarżonego o potajemne fabrykowanie w warsztatach pułkowych broni palnej i sprzedawanie jej Kaukazykom i Persom, wykryło, że wyrobem i sprzedażą broni zajmowało się wielu puszkarszy pułkowych. Dotychczas połączono do odpowiedzialności 15 puszkarszy i pośredników w sprzedaży broni. Aresztowano także kilku kupców perskich, którzy wywozili broń do Persji i na Kaukaz.

Austria. (Echa kongresu lekarskiego w Budapeszcie.) Wczorajsze telegramy donosiły, że do komitetu wykonawczego międzynarodowego kongresu lekarskiego w Budapeszcie nie weszli wcale przedstawiciele polskich lekarzy. Węgry bowiem, mszcząc się za bojkot kongresu, odbywającego się pod flagą węgierską, przez narady słowiańskie Austrii (wyjąwszy Polaków!) postawili za zasadę, iż w komitecie wykonawczym powinny być reprezentowane państwa, a nie narody. W ten sposób Węgry

bezpośrednio przyczynili się do tego, iż żaden lekarz polski z pod trzech zabórów nie mógł wejść do komitetu. Oburzeni tem Polacy opuścili bezwzględnie kongres, wstrzymując się od udziału w nim nadal.

— Wiedeń. (Konferencja słowiańskich lekarzy). Odbędzie się tu konferencja lekarzy słowiańskich pod przewodnictwem prof. Wicherkiewicza z Krakowa. Uchwalono zaprotestować przeciwko uchwałom kongresu lekarzy w Budapeszcie, to jest że do stałego komitetu honorowego prezydium mają być wybierani tylko lekarze tych narodów, którzy posiadają własne państwa. Uchwała ta kongresu budapeszteńskiego krzywdzi więc Polaków, Czechów, Słowenów i w ogóle narody nie posiadające własnych rządów.

— Wiedeń. Posłowie czescy w Pradze postanowili wziąć udział w konferencji czesko-niemieckiej, którą zwołuje Bienenrth. Atoli posłowie ci oświadczyli kategorycznie, iż walczą będą z obecnym systemem rządu. Stapiński oświadczył Czechom, iż się solidaryzuje z nimi.

— Wiedeń. Na naradzie przywódców stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego postanowiono bezwarunkowo nawiązać na uznanie prawne jednojęzyczności w Austrii Dolnej, ale ostro potępiać wybryki uliczne przeciwko Czechom.

— Wiedeń. (Kongres starokatolików.) Rozpoczął się powszechny kongres starokatolików, w którym uczestniczy trzech duchownych marjawickich z Królestwa Polskiego z ich starszym ekskiełdem Kowalskim na czele. Głównymi wnioskami są: Trzymanie się duchowieństwa zdala od polityki; pozostawienie szkolnictwa wyłącznie trosce państwa, jak również prawodawstwa o małżeństwie, niemniej dopuszczenie rozwodów małżeństw katolickich.

Hiszpanja. Wojska hiszpańskie posuwają się ku siedzibom kabyłów. Dużo szczepów składa broń.

Subhasty w wrześniu.

Dnia 11 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół rola zapisana Poznań-Wilga nr. 498, Pawła i Antoniny z domu Walde, Rohowskich, w obszarze 8,95 ar.

Dnia 11 na sądzie w Poznaniu o godzinie 11 posiadłość zapisana Poznań Sw. Marcin nr. 32, Hermanna Toepfera, w obszarze 6,90 ar., oszacowana do podatku budowlanego na 6399 marek docho-
docho.

Dnia 11 na sądzie w Skalmierzycach o godzinie 10 obsada zapisana Schweinert nr. 24, Ferdynanda i Pauliny z domu Busch, Henschke, w obszarze 15,10 arów.

Dnia 11 na sądzie w Szamotułach o godzinie 10 obsada zapisana Kuźle nr. 5, Karola i Wilhelminy z domu Kraft, Spannbergów, w obszarze 2,52,60 hektarów.

Dnia 14 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół posiadłość zapisana Winiary nr. 133, Adolfa Krafta, w obszarze 1,61,98 ha., oszacowana do podatku budowlanego na 460 m. dochodu.

Dnia 14 na sądzie w Krotoszynie o godzinie 10 obsada zapisana Swinków nr. 70, 72 i 98, Feliksa i Katarzyny z domu Furmanek, Ras, w ob. 2,72,00 ha.

Dnia 15 na sądzie w Ostrzeszowie o godz. 10 gospodarstwo zap. Mikstat nr. 72, Kaźmierza i Marjanny z domu Biegańskiej, Fabrowskich, w obszarze 4,70,41 ha.

Dnia 16 na sądzie w Jarocinie o godzinie 10 posiadłość zap. Żerków nr. 80, Wojciecha i Marjanny z domu Gmerek, Michalaków, w obszarze 5,20 ar.

Dnia 17 na sądzie w Szublinie o godzinie 10 obsada zap. Netzwald (Rynarzewo) nr. 52, Piotra Cichańskiego, w obszarze 75,80 ha.

Dnia 17 na sądzie w Krotoszynie o godz. 10 gospodarstwo zap. Bożacin nr. 9, Jana i Magdaleny, z domu Kempiak, Banaszek II, w obszarze 14,57,26 ha.

Dnia 17 przez sąd okręgowy w Swarzędzie o godz. 3 po poł. posiadłość zap. Swarzędz nr. 71, Leonarda Filipowicza, wart. rocz. dochodu 285 mk.

Dnia 18 na sądzie w Gostyniu o godz. 11 posiadłość (wiatrak) zap. Sandberg (Piaski) nr. 145, Marcina i Agnieszki z domu Pawlaczek, Domachowskich, w obszarze 36,70 ar.

Dnia 18 na sądzie w Smiglu o godzinie 10 rola, łąka i pastwisko zapisane Czacz nr. 18, obsada zap. Czacz nr. 25 i wyręb zap. Nowy Białez nr. 47, Katarzyny Szczepaniak z domu Stycińska, w obsz. 3,99,00 ha, 3,42,40 ha i 63,50 ar.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 9 września 1909

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Biedna wdowa**, niedolna do pracy udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego, upraszając o wsparcie. Bóg zapłaci! Składki przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanina“ ul. Posadowskiego 39.

* **Biuro Straży** w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie o godz. 11 do 1 i od 4 do 6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-higienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Chleb dla swoich!** Naszych mężów zaufania i przyjaciół Straży prosimy o bliźsze dane, gdzieby osiedlić się mogli samodzielnie przedsiębiorcy, kupcy i rzemieślnicy. Chodzi przede wszystkim o nowe posady dla szewców, krawców, stolarzy, piekarzy itp. rzemieślników, natomiast nie pośredniczymy w nabywaniu istniejących już interesów, w sprzedaży kamienic itp. — Biuro Straży. — Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen.)

* **Teatr Polski w Poznaniu.** We wtorek przedstawiono u nas po raz pierwszy przed zupełnie wyprzedaną widownią 3-aktową operetkę Oskara Straussa „Czar walca“. Jak w wielu innych tak i muzyka tej operetki opiera się przeważnie na motywach walca. Jest prócz tego w operetce kilka szczęśliwych humorystycznych pomysłów muzycznych, działających rozweselająco, stąd pochodzi, że utwór ten prawie równie cieszy się powodzeniem jak Lehara „Wesoła wdówka“. Artyści spełnili swe zadania z

wielkim przejęciem. Tenor p. Miłoszy jest wprawdzie nie dosyć wyrobiony, lecz nie zbywa na miękkość i dźwięku. Panna Celińska ma skłonność do tremolowania, lecz pewno tej wady głosowej się pozbędzie. Pani Land-Krajewska w roli Franki rozwinęła dużo finezji. Humorem swym ożywiła całość pp. Kosłowski i Lelewicz, ostatni zwracał na siebie uwagę wspaniałym kostiumem i iljowem rękawiczkami. Pan Ochrym, pani Palczewska i inni artyści, dźwigający mniejsze role, wywiązali się z swych zadań poprawnie. W drugim akcie odtańczyli państwo Faliszewscy balet: „taniec kotów“ zyskując huczne oklaski. Dyrekcja wystawiła operetę z nadzwyczajną starannością i z wielkim nakładem. Sądymy, że publiczność nasza uzna tę staranność dyrekcji i licznie uczęszczać będzie do teatru.

* **Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.** Dziś: „Druciarz“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Występ p. Leyman-Prawdica, artyści opery lwowskiej w roli Janka. Ceny operowe. — Piątek, 10go września: „Nowość“ po raz trzeci „Czar walca“ operetka w 3 aktach Oskara Straussa. Ceny operowe. Abonament uchylony. — Sobota, 11 września: „Nowość“ po raz pierwszy „Osiołek“ komedia w 3 aktach R. de Flerio i A. Caillaretta. Ceny dramatu. — Niedziela, 12 września: po południu o godz. 3 „Niedźwiedź“, komedia w 1 akcie Czechowa. „Skrzypce czarodziejskie“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha. „Wesele w Ojcowie“, balet w 1 akcie układu St. Faliszewskiego z muzyką Kurpińskiego. Ceny popołudniowe. Wieczorem o godz. 8: „Zemsta nietoperza“, operetka w 3 aktach J. Straussa. Występ p. Leyman-Prawdica, artyści opery lwowskiej w roli Alfreda. Ceny operowe. — Poniedziałek 13 września: po raz czwarty „Nowość“ „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa. Ceny operowe.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 6 września 1909 roku). Zapowiedzie: Pomocnik introligatorski Stefan Frankowski z Anną Królikowską. Wyśluzony wojskowy Otto Greper z Jadwigą Gürkę. Porucznik Karol Capeller z Heleną Burchard. Ślub: Kupiec Franciszek Dutkiewicz z Jadwigą Dorną. Urodziny. Syna: Kupiec Karol Becker. Mistrz malarski Zygmunt Gastecki. Konduktor tramwaju Antoni Dziurła. Robotnik Jan Kaczmarek. Robotnik Józef Świętek. Rurarz Michał Korschütz. Robotnik Jan Kurzawski. Robotnik Stanisław Matuszak. Handlarz koni Roman Gabler. Robotnik maszyn. Alfred Seiffert. Krawiec Jan Otto. Czeladnik blacharski Wilhelm Menzel. Mistrz blacharski Franciszek Nitschke. Córkę: Robotnik Stanisław Wolniowicz. Mistrz malarski Willy Schwarz. Siodlarz Teofil Kamionka. Prokurysta Emil Zorek. Bednarz Edmund Domachowski. Robotnik Franciszek Mikołajczak. Dekarz Ernest Kietzmann. Robotnik Marcin Karnabal. Czeladnik ciesielski Walenty Kaźmierczak. Kołodziej M. Kryg. Umarli: Panna Henrjeta Bredig 80 lat. Pobierający rentę Antoni Paetzold 76 lat. Szewc Franciszek Myszkiewicz 61 lat. Wdowa Antonina Kahl z domu Tworowska 56 lat. Stolarz Ignacy Zarda 49 lat. Pomocnik biurowy Emil Förster 31 lat. Służąca Zofia Tschierse 21 lat. Franciszek Solarski 5 miesięcy 1 dzień. Hans Ullrich 4 mies. 8 dni. Zofia Błażejczak 3 miesiące 26 dni. Czesław Schubert 2 miesiące 11 dni. Cze-

Z tajemnic serca.

102 Powieść z francuskiego

(Ciąg dalszy.)

Bardzo często uspakajala się. Szaleństwo zwykle wywoływał opór jej woli, wówczas to wydawała owe krzyki, słyszane przez Renatę.

Kiedy zaś spacerowała w ogrodzie, by odetchnąć świeżym powietrzem, lub gdy została sama jedna w pokoju, bez opieki strażnika, szaleństwo jej ograniczało się do ciągłego chwywania się za szyję, jakby tam czuła jakiś przedmiot, ciężar czy też tylko sznur.

Zdawało jej się, że jeszcze fatalny powrót zaciska jej gardło, bo jak sobie zapewne czytelnik przypomina, Malory zadusił ją powrozem.

Ruchy te powtarzała nieustannie, prawie w każdej chwili.

— Zejdź na tamtą stronę — zawołał znów książę.

Była posłuszną, jak pies.

W przekonaniu swoim zapewne żywiła pewność, że Besleben posiada w rękę talizman władzy, której się oprzeć niepodobna.

Obawiała się go, ale zarazem i nienawidziła.

Jak zwierzę rozumne a zawzięte, ukryła w głębi serca boleść i zemstę, z powodu najgorszego obchodzenia.

Rzeczywiście książę wyrwawszy ją z objęć śmierci, wcale nie miał zamiaru uleczenia nieszczęśliwej, przeciwnie usiłował pograżyć ją w jeszcze większą moralną nędzę.

Dwa do tego podawał powody.

Pierwszy, że miał nadzieję wcześniej lub później odnaleźć kapitana Malorego, drugi, że mógłby tym sposobem nakłonić zbrodniarza do zrobienia wszystkiego, co od niego zażąda; działać tu miała przeważnie warjatka, jedyna i niezaprzeczona ofiara chciwości Malorego.

Wreszcie Besleben, dawniejszy chłop i obdzieracz trupów na pobojuwisku, zabierał papiery należące do Zofii i za pośrednictwem takowych owładnął częścią majątku umieszczonego w niektórych miejscach w Sztokholmie.

A ponieważ obecnie znajduje się w stanie zupełnego pomieszczenia zmysłów, przeto Besleben nie potrzebował obawiać się zdrady i kary za swoje złodziejstwo.

Stąd to pochodziło postępowanie tak okrutne.

Warjatka obawiała się go i nienawidziła.

Posłuszną była jego rozkazowi, powstawała i zbliżyła się do rogu pokoju.

Kiedy postąpiła kilka kroków, Besleben rzekł:

— Teraz patrz!

Zawsze posłuszną, spojrzawszy w kierunku wskazanym przez Beslebena, napotkała barona Brucourta.

Zatrzymała się osłupiała, przerażona, zdziwiona, uniósłszy rękę do szyi z febryczną żywością, gdy tymczasem głowa jej opadła w tył i objawiły się ruchy, zakrawające na gwałtowne konwulsje.

Nagle opadły jej ręce.

Utkwiwszy wzrok w Brucourta, stała tak, jakby pochwyciona żelazną dlonią widma.

— On! on! — krzyknęła warjatka.

I podniósłszy rękę, chciała uciekać. Książę starał się ją zatrzymać.

— Morderca! Morderca! — wołała przenikliwym głosem. — On, on!... Knebel w ustach!... Na pomoc! Na pomoc! Gore! Ach! ten powrót! Ścisła, gnęcie, wplja się w ciało! Gore! Gore! Na śmierć...

Brucourt cofnął się, pobladł, pod wpływem strasznego widzenia: cofnął się aż pod mur — a nawet zaczął szukać wyjścia.

— Nie obawiaj się! Ona dalej nie pójdzie!

— O błagam cię, skróć tę komedię okropną, która mi krew ścina w żyłach.

— Komedia! Powiedz chyba dramat — odrzekł książę, trzymający warjatkę w swoich potężnych ramionach. — Czy zatem wątpisz jeszcze, że możesz być poznany i że ona cię niezawodnie pozna, skoro sędziowie uznają za stosowne postawić was do naocznej konfrontacji?

— Dosyć! Dosyć! — zawołał Brucourt na pół umierający.

Besleben dał znak.

Do sali wszedł Aleksy.

— Wyprowadź ją — rzekł książę. Aleksy wziął łagodnie za ramię panną Zofję i rzekł do niej parę słów po szwedzku.

Z początku chciała się opierać, ale Brucourt za radą Beslebena ukrył się za firanką.

Nie opierała się dłużej, rzucając spojrzenie to na prawo, to na lewo, jakby szukała kogoś w okolicy i chciała dociec, któremi drzwiami ofiara jej wymknęła się.

Książę zaczął rozmawiać teraz z Brucourtem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Do sprzedaży bardzo pokupnego „działa jubileuszowego“, którego można z łatwością sprzedać kilkanaście egzemplarzy dziennie, szukamy

zawodowych rutynowanych kolporterów

mogących się wykazać dobrymi wynikami swej działalności.

Warunki bardzo korzystne. Prowizje wypłacalne zaraz. Nie żądamy ani rozdzielania książek, ani też inkasowania należności, które mądzą czas, mający być użyty jedynie do sprzedaży i sumiennego opracowania odpowiedniego miasta, powiatu lub dzielnicy. **Pokupność dzieła zapewniona na przeciąg 9 miesięcy,** to jest do lipca 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje

**Polsko - katolicka księgarnia nakładowa
Zdzisława Rzepeckiego i Ski.**

Telef. 2307. w Poznaniu, Piekary 7. Skrzynka poczt. 169.

Masło naturalne 10 ft paczka 8,50 mk. na próbę przesył. 10 ft. paczkę, pół masła i pół najlep. miodu 7,90 M. Spitzer, Tluste D. 46 via Schles.

Ca. 10 okien pudłowych

ca. 15 okien pojedynczych, 4 pudła do okien wystawnych z pięknymi drzwiami i żaluzjami, ca. 10 drzwi oszklonych do werand lub balkonów, 2 bramy do wjazdu, 2 piece kachlane itd. z przebudówki przy ul. Rycerskiej 33 (narożnik ul. św. Marcina) tanio do sprzedania. **B. Śniegocki**

Poszukuje dzierżawy

gościńca

lub kramu na wsi bez konk. Of. uprasza ekspedycja Wielkopólna pod nr 4525.

Fryzjer kaw. 27 lat lic. posiad. dobrze zaprow. int., poszuk. dla braku znajom. pań na tej drodze

żony.

Panny lub młode bezdz. wdowy, posiad. cokolwiek gotówki, zechcą łask. oferty o ile możn. z dołącz. fotogr. nadesłać do eksped. Wielkopólna pod nr. 4572.

4 pokoje

z łazienką itd. do wydzierż. na III-ptr. od 1. 10. br. Tamże 2 pokoje na III p. w podw. od 1. 10. oraz warsztat z mieszkaniem od 1 stycznia dla niehałaśliwego rzemiosła na parterze.

K. Rzepecka, Piekary 7.

Gospodarstwo

4 mile od Poznania 160 mg. żyt. ziemi, dobre żniwa, inwent. nadkomplet. jest za cenę 30.000 mk. przy wpł. 7—10.000 mk. do sprzed. Zgł. przyj. **Fr. Losiak**, Posen Breslaustr. 15. Uprasza się o znaczek na odpowiedź.

Młyn wodny

w dobrem położ. na Śląsku, do tego 160 mg. ziemi, 40 mg. łąk i 25 mg. stawu. Wpłata podług umowy. Bliższych inform. udzieli **Siegfried Held**, Oels Schles.

Urządzenie

do składu kolonialnego wraz z nową magłą jest tanio do sprzedania. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopólna pod nr. 4532.

Gospodarstwo

w Mieczewie 80 mg. dobr. ziemi w tem 15 mg. dobr. łąk i kawał boru budulec, żyw. i mart. inw. jest zaraz do sprzedania. 4574 **Wojciech Szczepaniak**, Mieczewo p. Kurnik.

Gospodarstwo

w Sobiesiarni, 24 mg. pszennej ziemi, bud. dobre, z żyw. i mart. inwent. jest do sprzed. przy wpł. 3—4.000 mk. Zgłosz. przyjmuje **Wojciech Elsner** Sobiesiarnie pod Poznaniem.

Czel. krawieckich

poszukuje

W. Mizgalski, ul. Nowa 8.

Panienka, która cokolw. na maszynie do szycia

haftować umie, znajdzie stałą posadę w tutejszym składzie maszyn do szycia. Oferty z dołącz. życiorysem w języku niemieckim pod A. Z. 399 hauptpostlagernd.

Kucharka i wolontar.

kucharskiego poszukuje

Bazar Poznański.

Ucznia

do kantoru i składu za mies. wynagr. posz. zaraz **Karol Norra** ul. Wenecjańska 1.

Powróciłem!

Dr. Tadeusz Bolewski

lekarz specjalista w chorobach ucha, nosa i polyku.

Poznań, Bismarkowska 6.

Ostsee-Sanatorium ZOPPOT

dla nerwowych i chronicznie chorych każdego rodzaju, dla rekonwalescentów i potrzebujących wytchnienia, 2506 pokoi z utrzym. od 5 mk. pocz. Prospekta darmo. — Właściciel i kierownik: **Dr. med. P. Klapp.**

Od 1 października potrzebna

kucharka

lub gospodyni, umiejąca dobrze gotować i prasować. Zgłoszenia proszę adres.: Postlagernd Nr. 20 w Brodnicy, Strasburg WPr.

Postugaczka może się zgłosić. **Naumanna 3** wysoki parter na lewo.

Młód. pomocnika

przyjmie od 1. 10. 09. do handlu towarów kolon. win cygar i dest. **M. Górny w Gnieźnie.**

Conrad Tack & Cie.

**Fabryka obuwia
Burg pod Magdeburgiem**

Po ukończonej przeprowadzce nastąpi

jutro w sobotę dnia 11 b. m. po południu o godzinie 5-tej

NOWE OTWARCIE

naszego tutejszego domu sprzedaży

85 Stary Rynek 85

róg ulicy Rynkowej.

Jeżeliśmy stanęli w czasie naszego 25 letniego istnienia licząc ogółem 120 filii na czele przemysłu szewskiego, to zawdzięczyć możemy stałemu uznaniu naszej cennej klienteli, której służymy nie tylko jedynymi tego rodzaju jakościami ale także niezrównanymi niskimi cenami.

Staraniem naszym będzie, aby zadowolenie naszej Szan. klienteli nadal utrzymać, a mia nowicie w naszej tutejszej filii to wszystko polecić i udzielić naszym Konsumentom te korzyści jakie daje nasza olbrzymia własna fabrykacja.

Szczególniej polecamy

nasze najwięcej
pokupne

ceny specjalne



Najnowszy model!



Najnowszy model!

7⁵⁰

Damskie sznurow.

krój derby, z kapką lak., z obcas. ameryk.

Damskie sznurow.

prawdziwy Boxkalf pyszny fason

Męskie sznurowane

z kapką lakową, elegancji wąski fason

Męskie buty do wciągania

dobra skóra wojsk. buty podług przepisu

8⁵⁰

Damskie do sznurowania

prawdziwe Chevreau, lekkie i elegancie

Obuwie męskie sznurow.

brązowe Chevreau, modny fason

Męskie buty do wciągania

z jednego kawałka

Ia skóra Boks., eleg. buty mundurowe

10⁵⁰

Damskie sznurowane

Ia Boxkalf najlepsze co do trwałości

Damskie i męskie

obuwie sznurowane

prawdziwe Chevreau z kapką lakową

w modnym wykonaniu

„Original Godyear Welt“ 12⁵⁰ Trzewiki damskie i męskie

wytworne trzewiki spacerowe i do towarzystwa

czarne i brązowe — z obcasem lakowym i bez — nadzwyczaj modne formy

Condor-Patent trzewiki sznurowane bez sznurowania

w cenach 10⁵⁰ 13⁵⁰ 16⁵⁰

z zadziwiającą wygodą, najnowsze co istałoje!